**1902. Nr. 8**

PORADNIK

JĘZYKOWY

ROCZNIK II.

«Poradnik Językowy« wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem miesiąca sierpnia i września (a więc rocznie 10 numerów) w objętości 1 arkusza, formatu niniejszego numeru.

Prenumeratę

na «Poradnik Językowy« przyjmują wszystkie księgarnie w kraju

i za granicą.

Prenumerata na rok cały wynosi:

w Krakowie 2 k. 50 h. — na prowincyi z przesyłką pocztową 3 k. w Poznaniu 2 m. 50 f. — » » » 3 m.

w Warszawie 1 rs. 50 kop. — » » » 1 rs. 80 kop.

ROCZNIK I. zupełny można jeszcze nabywać we wszystkich księgarniach po 4 korony (2 rs. z przesyłką 2 rs. 25 kop.).

Cenę musieliśmy podnieść ze względu na koszta przedruku pierwszego półrocza.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA WOLFFA

poleca dziełka

KONRADA DRZEWIECKIEGO

p. t. Pisownia polska WYKŁAD ELEMENTARNY Z ĆWICZENIAMI i DYKTATAMI

Cena w kartonie 70 kop.

i POCZĄTKI GRAMATYKI

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

JĘZYKA POLSKIEGO Z ĆWICZENIAMI i PRZYKŁADAMI. Cena w kartonie 80 kop.

**BŁĘDY JĘZYKOWE**

MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

zebrał

ARTUR PASSENDORFER

PROFESOR SZKOŁY REALNEJ WE LWOWIE.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 20 ct. = 40 h.

TREŚĆ:

I. ZAPYTANIA i odpowiedzi

Z GŁOSOWNI

ZE SŁOWOTWÓRSTWA .

ZE ZNACZENNI

Z ODMIANY

ZE SKŁADNI

1. Roztrząsania

JESZCZE W SPRAWIE SZYKU WYRAZÓW W JĘ-  
ZYKU POLSKIM (WŁ. STRZEMBOSZ, IGN. WOLA-  
NOWSKI, к. nitsch)

1. Krotochwile językowe (20—24)
2. Nowe książki

V. Korespondencya redakcyi

Od redakcyi

113-123 113—116 116-120 120—121 121 — 122 122—123

123—126

126

127—128

128

128

Spis wyrazów i zwrotów objaśnionych w Nrze 8.

Str.

Bakcyl czy bacyl? 120

bezwładność czy bezwład? . 115 botynki czy kamasze? . . . 120

Cytata czy cytat? 120

chabowiański czy chabowiecki? 116 Desinfekcya czy dezynfekcya ? . 118 desinfekować czy desinfekcyonować? 118

dodatni czy dodatny? . . . 116 droguerya czy skład apteczny? 120

druh czy druch? 113

Linia = kreśnica? . . , . . 120

łepek czy łebek? 114

Maryjski czy maryański? . . . 118 młodzież nie młodzierz? . . 114

Nagonka czy naganka? . . . 115 Norweżka czy Norwejka?. . . 115 na Oddziale czy oddziele? . . 114

odłączyć dziecko czy odstawić? 121

okrąg czy okręg? 114

» omówić co znaczy? . . . 121

Str.

Pocienie, podcienie, podsienie,

podścienie ? 115

potrochu czy potrosze? . . . 116 pracownia czegoś czy czyjaś? 122 przechodni czy przechodny? . 116

pustynny czy pustyniowy? . 118

Rozstrzelać czy rozstrzelić? . . 120 Seminaryjny, seminarski czy seminaryalny? 117

(innemi) słowy laty — objaśnienie 122

Trzymam kuryer czy kuryera? 122 Udzielić co czy czego? .... 122 uschnął czy usechł? .... 119 Więzień czy więzieni? .... 121

wykorzystać? 119

Zakopianski a zakopański . . 117

zasłuchany, wpatrzony . . . 119 zawczoraj, pozawczoraj, onegdaj 121

zbytni czy zbytny ? .... 116

zeszyt czy poszyt? .... 115

PORADNIK JĘZYKOWY

ROCZNIK II. PAŹDZIERNIK Nr. 8.

**1902.**

1. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

Desinfekcya czy desynfekcya? (B. Dy.).

Czy dobry jest wyraz desinfekcya, desinfekować, jak stale pisze urząd sanitarny w Zakopanem? Wyrazy te zachowały tutaj pisownię cudzoziemską i dzięki temu są zupełnie niezgodne ze sposobem wymawiania. Przynajmniej nigdy nie słyszałem, aby kto tak mówił, nawet w Zakopanem. Zarówno Akademia, jak i »Słownik języka polskiego« znają tylko dezynfekcyą, dezynfekować.

* Zachowywanie pisowni obcej jest w tym względzie puryzmem zbytecznym, ponieważ nie mówimy i nie piszemy: deserter, desolować, desyderat, Desyderyusz, ale dez Niema tedy przyczyny do

wyróżniania dezynfekcyi, chociaż pod wpływem łaciny osoby wyróżniające przedrostek des — mówią desinfekcya, desinfekować.

Druh czy druch ? (B. Chrz.).

Sądziłem zawsze, że pisownia »druh« jest jedynie właściwa. W ostatnim czasie spotkałem »druc7ia« u Wyspiańskiego (w »Lelewelu«) i u Ela (Kaźm. Laskowskiego) w jednym z jego wierszy. Jak pisać?

* Druh, pochodzenia obcego, prawdopodobnie ruskiego, powinienby niewątpliwie być pisany przez h, jak poleca Kryński (Gram. wyd. 2. str. 338). Świadczy o tem z tego samego pierwiastka utworzony rzecz, druż-ba (druh- drug- druż..). Ale istnieje inny rzeczownik druchna, niewątpliwie z osnowy druh utworzony (bo druż-ka), upodobniony jednak do licznych zdrobniałych na -ucha, -uchna: czarnucha, siwucha, dziewucha, — ciotuchna, matuchna, w których przyrostek -uch — pisze się przez ch. Tej silnej analogii, obok druchny uległ i druch i dlatego w «Pisowni pol.« wydanej przez Radę szkolną galicyjską (w r. 1895) czytamy na str. 21: «druh i druch, druchna«. —- A. G. Bem w swem «Zarysie wykładu mowy pol.« (Warszawa 1883) str. 48 i 49 widzi przyczynę w «zwyczaju

114

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 8.

narodowym, opartym na względnej niemożności wymówienia h na końcu sylaby, wbrew etymologii .

* Były niewątpliwie w języku naszym rzeczowniki (a raczej przy

miotniki) drug, druga, zostały jednak wcześnie wyparte przez liczebnik drugi- a- e. Pozostały po nich trzy pochodniki: drużba, drużka i druchna. —Skąd się wzięło ch w druchnie? Z druga powstało zgrubiałe drucha, a z tego druch-na (por. Zofia — Zocha — Zochna, wiosna — wioch na, Katarzyna — Kacha — Kachna itp.). Druh jest pochodzenia małoruskiego i powinnoby się pisać przez h, ale że wymawiamy druch, więc fonetyka każe pisać ch. C.

Jak wytłomaczyć pisownię w następujących wyrazach: «młodzież,

kradzież, sprzedaż, — wszędzie ż końcowe, a w słowie np. moździerz — rz?« (Wł. By.).

* Pisownia w tym razie jest źwierciadłem pochodzenia wyrazów. Moździerz, żołnierz, tancerz, rycerz, snycerz itp. są pochodzenia niemieckiego (Mörser, Soldner, Tänzer, Ritter, Schnitzer..) i dlatego końcowe r przechodzi w j. pol. na rz; natomiast młodzież, kradzież, sprzedaż, odzież, straż, uprząż... są pochodzę-, nia polskiego i mają przyrostek ż.

Łepek czy łebek? (St. Ty.).

Dlaczego mówimy »łepek«, a nie »łebek«, aczkolwiek od łeb mamy łba?

* Pospolicie mówi się i pisze łebek; jakim sposobem i gdzie mówią łepek, nie wiemy. Będzie to zapewne lokalna jakaś właściwość, wywołana analogią do innych przypadków, skoro mówią np.: po łepkach coś traktować.

Na oddziale czy na oddziele? (Dr. I. F.).

Jak jest 7 l. p. na oddziale czy oddziele?

* »W miejscowniku lpoj. podobnie jak w wołaczu, dawniej utrzymywało się pierwotne e podniebienne przed następną spółgłoską zmiękczoną: np. w ubierze, na wietrze, na świecie... W dzisiejszym języku w niektórych tylko wyrazach samogł. osnowna e pozostała, w innych mamy o lub a na podobieństwo innych przypadków (Kryński Gram.2 str. 59). Mamy tedy dotąd: sąsiedzie, lesie, świecie, kwiecie, ale nabiale, więc i w oddziale (obok rzadszego oddziele).

Okręg czy okrąg ? (B. Chrz.).

* «Osnowy deklinacyjne, mające przed końcową spółgłoską dźwięczną (b, d, g, w, z, h, dz, dż, dź, rz, ż, ź, r, m, ł, 1) samogłoskę o lub e (np. dwor-, zęb-) zmieniły w mianowniku samogłoskę o na ó

Nr. 8.

PORADNIK JĘZYKOWY

115

a ę na ą. Wskutek tego mamy postaci mianowników: naród, dwór, nóż, drób, stół... gołąb, ksiądz (błąd, dąb, swąd, ząb, mąż, wąż, ksiądz, urząd, wzgląd, obrząd), w innych zaś przypadkach osnowy: narod-, dwor-, noż-. drob’-, stoł-, ... zęb-, dęb-, męż-, gołęb’-, księdz- itp.« (Kryński Gram.2 str. 52). A więc okrąg nie okręg, ale w dalszych przypadkach osnowa okręg- (okręgu, okręgiem, okręgi...)

Pocienie, podcienie, podsienie czy podścienie ? (H. Fil.).

* Słowniki języka polskiego zapisują tylko podcienie i podsienie; pierwsze jako miejsce ocienione przed domem, drugie jako nakryte przedsienie — ein bedecktes Vorhaus. Inne dwie formy zdają się być utworami lokalnymi i błędnymi.

Podcienia po małych miasteczkach, któremi można było do niedawna obejść cały rynek, odpowiadają łacińskiemu portions.

Nagonka czy naganka? (St. Ty.).

Spotykam często w »Naprzodzie« słowo »nagonka«. Dotychczas znany był mi tylko wyraz »naganka«. Który z nich jest lepszy?

* Jedno i drugie nie jest pochodzenia polskiego, ale rosyjskiego. N a g o n к ę upodabniają do nago nić, a nagankę do naganiać, naganiacz. Po polsku zowie się tego rodzaju czynność pościgiem, pogonią lub polowaniem za czemś. Nagonką tłomaczymy sobie mylną analogią do sadzonki, obsłonki itp., a w części może i wymową ludową: nagánka, gdzie á brzmi niemal jak o.

Bezwładność czy bezwład? (St. Ty.).

* I jedno i drugie; bezwład staje się wyrazem technicznym w medycynie i znaczy tyle, co porażenie.

Zeszyt czy poszyt? Np. książka wychodzi zeszytami czy poszytami? (St. Ty.).

* Obydwa wyrazy są nowszego pochodzenia; więcej utarty jest wyraz zeszyt, choćby z tego względu, że oznacza pewną ilość arkuszy zeszytych razem w całości, podczas gdy poszyt znaczyłby pokrycie zapomocą szycia pewnej powierzchni jakimś materyałem, np. poszycie dachu słomą.

Norweżka czy Norwejka? (Dr. Wł. Bi.).

W jednym z dawniejszych numerów «Poradnika» było zadane pytanie, jak ma brzmieć rodzaj żeński od: Norweg? »Poradnik« odpowiedział, że: Norweżka. Ja znalazłem w starych polskich drukach, mianowicie w «Kosmografii Marcina Bielskiego«, że lepszą i dźwięczniejszą byłaby: Norwejka. Pisze tam bowiem: »o królestwie nordwejskiém, brzegi morza nordwejskiego, królestwa norwejskiego « itp.

116

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 8:

* Zapewne, gdyby to była ta sama formacya. Nordwejski powstało z nordweg-ĭski = nordweż-ski a na podstawie wymiany spółgłosek (zam. ćc = jc, śs = js, źrz = jrz itp.) powstało nordwejski. Tymczasem Norweżka powstało z Norweg-ĭka = Norweżka i nie ma powodu do zamiany ż na j.

Potrochu czy potrosze? (B. Dy.).

Czy można mówić potrochu? Właściwie powinno być potrosze (od trocha), tymczasem mówi się i pisze potrochu.

■— Trochu i potrochu są to prowincyonalizmy wschodnio-galicyjskie, powstałe pod wpływem języka ruskiego. Trocha ma w 4 lpoj. trochę (używane przysłówkowo) a w 7 lpoj. trosze — więc potrosze.

Dodatni czy dodatny; zbytni —- zbytny; przechodni czy przechodny? (St. Ty.).

Od czasowników: udać, zwodzić, zgodzić, płacić — mamy przymiotniki: udatny, zwodny, zgodny, płatny. Dlaczego więc od dodać, zbyć, przechodzić jest dodatni, zbytni, przechodni a nie dodatny itd. Dr. Wł. Zajączkowski w swej Gieometrji analitycznej ma »dodatny« (»Jeden którykolwiek z kierunków każdej osi przyjmujemy za dodatny, a drugi za ujemny«. Wyd. 1884, str. 2, wiersz 22 od góry). Pozatem w literaturze spotykałem tylko » dodatnie.

* Dwa są w językach słowiańskich przyrostki, z których pomocą tworzymy przymiotniki na -n : n{y) i ń (ni). Wyróżnić ich dzisiaj niepodobna, bo znaczna część utworzonych na -ni przeszła do licznej grupy przymiotników na -ny. Z pomiędzy podanych powyżej wszystkie trzy używane są powszechnie w formie na -ni: dodatni, zbytni, przechodni... Inne tego rodzaju wylicza Kryński w Gram. 2 str. 365.

Chabowiański czy chabowiecki? (B. Dy.).

«Przegląd Zakopiański« w jednym z czerwcowych numerów pisze » kolej Chabomiańsko-Zakopiańska". Chyba to już zbyt silny wpływ Zakopanego na Chabówkę, od której przymiotnik powinien brzmieć »Chabowiecki«. Przynajmniej, o ile sobie mogę przypomnieć, nazwy miejscowości na -ówka mają one zawsze końcówkę -iecki a nie -iański: Kalinowiecki (Kalinówka), Zofijowiecki ogród (Zofijówka) itd. NR Przy tej sposobności pozwolę sobie jeszcze raz poruszyć sprawę przymiotnika zakopiański czy zakopański, chociaż była ona już kilkakrotnie poruszana w »Poradniku« (str. 38 i 134 z r. 1901 oraz 45 z r. 1902). Używam formy pierwszej, ale wśród osób, przyjeżdżających po raz pierwszy do Zakopanego, widzi się stałą dążność do mówienia zakopański; forma zakopiański razi ich wprost. Jeden ze znajomych, uznając słuszność wywodów na korzyść przy

Nr. 8

PORADNIK JĘZYKOWY

117

miotnika zakopiański, zrobił jednak następującą uwagę: »zakopiański « pochodzi od zakopianin, jest formą starszą i używaną przez miejscowych górali, ale z tego nie wynika, żeby nie można było prawidłowo urobić przymiotnika zakopański wprost od Zakopanego, jak to robi większość gości, a w takim razie oba miałyby jednakowe prawo obywatelstwa. Czy uwaga ta jest słuszna?

* Przy omawianiu przymiotnika rabski (Poradnik z r. b. str. 8) zwróciliśmy uwagę na to, że lud często tworzy przymiotniki nie od całego (z przyrostkiem) tematu, ale od pierwiastka. (Proszow-ic-e — proszow-ski). Zdaje się, że to samo dzieje się z nazwami miejscowości na -ka (np. Rabka — rabski, bo od Białka jest bielskinie b i a ł c z a ń s к i (np. sołtysi bielscy) od Bielan-ka — bielański od W i e 1 i c z - к a — wielicki itp. W ten sam sposób tworzą górale od nazw : Głodówka, Wróblówka, Milówka, Jaszczurówka, a więc i Chabówka—przymiotniki głodowski, wróblowski, milowski, jaszczurowski i — chabowski, a nie chabomiański a tem mniej chabowiecki. Od Kalinówki znane też jest nazwisko Kalinowski — nie Kalinowiecki, i od Zofiówki byłoby zofiowski nie zofiowiecki. Mógłby ktoś zarzucić, że przymiotnik chabowski mógłby być i od Chabowa lub Chabowej, a w takim razie nie byłoby różnicy. Na to odpowiemy, że od Białej jest przym. bielski i od Bielska taki sam, chociaż niektórzy chcą wyróżnić przez bielski od Bielska a bialski od Białej. Na to rady niema.

Co do formy zakopański ma Pański znajomy słuszność; możemy tworzyć od Zakopanego — zakopański a od Zakopianina— zakopiański. Jedno i drugie da się uzasadnić, jak na to zwrócił uwagę prof. Brückner (w Poradniku r. b. str. 45.).

Seminaryjny, seminarski, czy seminaryalny? (B. Dy.).

Jak brzmi właściwie przymiotnik od seminaryum? Najczęściej słyszałem seminaryjny, ale oprócz tego w Tarnowie znajduje się ulica Seminárska, w lwowskim »Przedświcie« znalazłem seminarzycki (Nr. z dnia 15 lipca r. b.); a analogicznie do gimnazyalny powinno by się mówić seminaryalny.

* Z przyswojonych rzeczowników: gimnazyum, kolegium, studyum, beneficyum, liceum, muzeum, seminaryum — nie tworzy język polski przymiotników w ten sposób, jak z osnów rodzimych, ale od osnów przymiotnikowych języka łacińskiego średniowiecznego: gymnasiales), cołlegial(is), liceal(is), museal(is), o ile istnieją, lub na ich sposób tworzy podobne i dopiero do nich przyłącza przyrostek -ny. gimnazyalny, kolegialny, licealny, muzealny, indywidualny,... Od

118

Nr. 8.

PORADNIK JĘZYKOWY

seminaryum niema przymiotnika, ale utworzony podług powyższych zasad przedłużałby wyraz i tak długi o 3 zgłoski (seminaryalny); dlatego tworzy się przymiotnik od tematu seminary - dawniej seminaryj - z pomocą przyr. ny = seminaryjny. Seminarski jest przymiotnikiem od seminář z, jak niektórzy spolszczają seminaryum.

Maryjski czy Maryański? (B. Dy.).

W Warszawie istnieje Instytut Maryjski (zakład naukowy średni imienia cesarzowej Maryi). Czy nie słuszniej byłoby mówić Maryański tak, jak istnieje ulica Maryańska? A może Maryacki? Od gwardya mówi się zresztą gwardyjski.

* Cośmy powiedzieli o »seminaryjskim«, odnosi się częściowo do przymiotnika maryjski. Język polski urabia przymiotnik nie od osnowy rzeczownikowej, ale od przymiotnikowej łacińskiej maryan- (marianus) stąd: maryański, nie maryjski. Gwardya nie jest pochodzenia łacińskiego a gwardyański ma znaczenie: należący do gwardyana. Maryacki każe się domyślać istnienia jakiegoś Maryaka t. j. czciciela Maryi, od czego utworzono maryacki, jak od rzecz, kozak, flisak, strażak —- kozacki, flisacki, strażacki... Maryjski i gwardyjski powstały niewątpliwie pod wpływem języka rosyjskiego.

Pustynny czy pustyniowy? (B. Dy.).

Jak lepiej mówić pustynny, czy pustyniowy, czy może obie formy są równie dobre? W literaturze spotykałem obie, że przytoczę w tej chwili Geografię Nałkowskiego (pustynny) i Zoologię Boasa w przekładzie Nussbauma (pustyniowy). Jeżeli to jest tą samą walką między przyrostkami -ny i -owy, która odbywa się obecnie w naszym języku, to w takim razie pustynny byłby wyrazem dawniej utworzonym, pustyniowy— nowym; nie umiem sobie tylko wytłumaczyć, w jaki sposób znikło miękkie n, które jest w „pustynia". NB. Jako przyczynek do wciskania się końcówki -owy, przytoczę wyraz tustrowy (szyba lustrowa). Słyszałem go z ust służącej krakowskiej, pochodzącej z okolic Krakowa, a od lat kilku zamieszkałej w Krakowie.

* Rzeczywiście pustynny jest starsze i prawidłowe. Pustynia utworzona z osnowy przymiotnikowej pust- za pomocą przyrostka złożonego -ynia; przy urabianiu przymiotnika usuwamy końcówkę (i)a i tworzymy od samej osnowy pustyn- pustyn-ny jak od ziemia — ziemny, i t. p.

Warszawianie piszą desinfekować, zamiast desinfekcyonować; z jakiej racyi? (D. I. F.).

* Zdaje się, że przyczyną tego zbyt długi wyraz drugi (7 zgł.);

Nr. 8.

PORADNIK JĘZYKOWY

119

ten utworzono od całej osnowy rzeczownika desynfekсу-(a), tamten od osnowy czasownikowej (desinfek-).

Uschnął czy usechł? (St. Ty.).

* «Niektóre słowa konjugacyi II. z przyrostkiem— na- w bezokoliczniku, nie mają tego przyrostka w imiesłowie przeszłym czynnym (na -ł) a odpowiednie im słowa dokonane nie posiadają go i w imiesłowie zaprzeszłym (na -szy) czyli oba te imiesłowy przedstawiają w swojej osnowie sam pierwiastek, tak np. mamy: biegnąć—biegł, blednąc — bladł, chudnąć—-chudł i t. d.«.

«Pomiędzy temi słowami są i takie, od których imiesłowy używają się w obydwu formach, zarówno z przyrostkiem -ną, — jak i bez niego np. zgasnął i zgasł, przycichnął i przycichła. (Kryński Gram2 str. 255—256). Do tej ostatniej kategoryi zaliczamy i uschnął—usechł.

Wykorzystać? (B. Dy.).

Czy można powiedzieć: wykorzystać. «Urzędnicy niemieccy starają się wykorzystać antipolską politykę rządu« (N. Ref. Nr. 181 z r. b. w ustępie podanym w cudzysłowie, jako przedruk z «Gońca Wielkopolskiego»). Mówi się wprawdzie wyzyskać, ale wykorzystać brzmi jakoś niedźwięcznie, może zresztą wskutek nieosłuchania się.

* Zwracaliśmy już uwagę na ten wyraz w Por. I, str. 143. Jestto germanizm tem gorszy, że ma pozór niewinny, a przecież to dosłowne tłómaczenie niem. ausnützen, co się po polsku mówi: wyzyskać, lub wydobyć korzyść. Korzystać, ma w j. pol. tylko jednę formę złożoną s-korzystać, dla wyrażenia czynności dokonanej.

W jaki sposób zastąpić nieprawidłowe imiesłowy: zasłuchany, wpatrzony i t. p. boć przecie nikogo zasłuchać i wpatrzyć nie można? Można kogoś lub coś zabić, przejechać, połamać, zatem dobre są: zabity, przejechany, połamany, ale czy kto kogo kiedy wpatrzył lub zasłuchał? Już ś. p. Skobel o tem pisał, a jednak i najpoczytniejsi pisarze używają ustawicznie tych niewłaściwych a fałszywych zwrotów. (Dr. Wł. Bi.).

* Imiesłów bierny na -ty i ny {-any, -ony) tworzą przedewszystkiem czasowniki przechodnie, ale nie wyłącznie; tworzą go i nieprzechodnie w formie dokonanej, a niektóre przez częste używanie i podobieństwo zakończeń stały się już przymiotnikami. Mamy więc imiesłowy bierne: zasłuchany, zaspany, schorowany, spracowany, odleżany, wpatrzony, zemdlony, upłyniony, zaginiony — chociaż wszystkie te czasowniki nie są przechodnie. Uczony zaś i błogosławiony stały się przymiotnikami.

120 PORADNIK JĘZYKOWY Nr. 8

Bakcyl czy bacyl?

W języku polskim utarł się wyraz bakcyl, a przecież to pochodzi od baci11us = prątek; należałoby zatem mówić bacyl. (Dr. I. F.).

* Zupełna słuszność co do brzmienia łacińskiego; po polsku nazywa się to podobno lasecznikiem. К w bakcylu dostało się tu z greckiego bakterion ((žaz-t^piov), które ma to samo znaczenie.

Cytata czy cytat? (St. Ty.).

* Lepiej cytata (ż), ponieważ to w tej formie przyswojone z j. łać. (citata = powołana). Cytat (m) powstał z 1. lmn. cytaty, który brzmi jednakowo na rodzaj męski i żeński (ód cytata — cytaty i od cytat — cytaty), a może i pod wpływem języka niem.: Citat.

Droguerya czy »skład apteczny? (B. Dy.).

W Galicyi mówią powszechnie droguerya, droguista albo drogerya, drogista. Czy nie lepszy jest warszawski skład apteczny, oznaczający rzecz bodaj że zrozumiałej, a dźwięczniejszy ?

* Niewątpliwie — ale cóż poradzić na zamiłowanie obczyzny?

Linia (przyrząd) = kreśnica? (H. Fil.).

* Są wyrazy, których pochodzenie obce i brzmienie do tego stopnia już się zatarło, że o ich zastąpieniu wyrazem rdzennie polskim nie może być mowy. Do takich należy niewątpliwie i linia.

Botynki czy kamasze?

Obuwie męskie jak nazwać, gdyż tu na Podolu kamaszami nazywają rodzaj pończoch włóczkowych bez stopy ze sztyflikiem. (M. Str.).

* Botynki są widocznie miejscowe ruskie, bo po polsku brzmiałoby to bóciki lub nawet buciki. Kamasze rzeczywiście oznaczają opięcie skórzane lub sukienne od kostki na goleń sięgające, ale mimo to, mówi się »kamasze« »kamaszki« i o butach, zwłaszcza o krótkich, bez cholew. Nazywają także ten rodzaj obuwia trzewikami, sztyfletami i t. p. wszystko to są nazwy obce, równej wartości.

Rozstrzelać kogo czy rozstrzelić kogo? (St. Ty.).

Tylko pierwsza forma wydaje mi się poprawną, lecz nieumiem jej uzasadnić.

* Strzelać wyraża czynność niedokonaną trwającą lub powtarzającą się. Jeżeli chcemy wyrazić, że się to dokonało, dodajemy różne przedrostki stosownie do znaczenia: wy-, ros-, o-. Skąd o fakcie dokonanym mówi się: rozstrzelano. Natomiast strzelić wyraża czynność doraźną, chwilową i dodanie przedrostka roz- nie czyni zmiany w czynności samej, ale ją modyfikuje: strzelać w jedno miejsce, a rozstrzelić to strzelić tak, aby się ładunek roz

Nr. 8, PORADNIK JĘZYKOWY 121

prószył. Stąd pochodzi, że rozstrzelić przybrało przenośne znaczenie, nie mające nic wspólnego ze strzelaniem, bo znaczy coś np. czcionki rozrzucie tak, aby nie były skupione, myśli rozstrzelić, promienie itp. Nie można tedy zamieniać tych dwu wyrazów: rozstrzelać i rozstrzelić, bo one mają różne znaczenie.

Jak jest lepiej odłączyć dziecko czy odstawić? (Dr. I. F.).

* Wszystko jedno. Pierwotnie odstawić i tak dotąd mówi lud; odłączyć zapewne pod wpływem niemczyzny lub francuszczyzny.

Jakie jest znaczenie wyrazu »omówić«? (A. Dr.).

Czy «mówić w około czegoś« t. j. pomijać jakąś rzecz ? czy też dokładnie oznaczyć warunki i składowe części jakiegoś przedmiotu: mówić o nim? Zawsze rozumiałem ten wyraz w drugiem znaczeniu, w druku przecież zdarzyło mi się spotkać surowe upomnienie zwrócone przeciw tym, co '»mówią o rzeczy«, »omawiają« ją. »Omówienie w stylistyce jest przekładem «peryfrazy«, t. j. «mówienia około«, pomijania. Rzeczywiście w zwrocie tym omijamy właściwą nazwę przedmiotu, ale jednocześnie wymieniamy jakieś znamię, które stanowi istotną wartość pojęcia, a niekiedy pokrywa je zupełnie. Twórca »P. Tadeusza» = Mickiewicz. Czy takie przejście znaczenia jest uprawnione, a raczej, czy nie jest faktem dokonanym.

* Omówić znaczyło od dawna tyle, co mówić o czem, a nawet: mówić szeroko, opisywać — coby odpowiadało peryfrazie. Znaczenia pomijania nie spotkaliśmy nigdzie, tylko wymawiania się i usprawiedliwiania.

Zawczoraj, pozawczoraj czy onegdaj ? (M. Str.).

Pozawczoraj najwięcej jest używany u nas na Podolu, chociaż to, o ile mi się zdaje, rusycyzm.

* Wszystkie trzy wyrazy są równo dobre i używane. Onegdaj jest może ogólniejsze, bo oznacza nietylko dzień zawczorajszy, ale w ogóle wcześniejszy, niż wczoraj. Rusycyzmu w pozawczoraj trudno się dopatrzyć.

Więzień czy więzieni? (Wł. Buj.).

Czy nie lepiej zamiast «wtrącić do więzień« mówić i pisać «wtrącić do więzieni ?

* «Dopełniacz 1. mn. rzeczowników nijakich nie ma osobnego zakończenia, lecz równy jest osnowie deklinacyjnej (a więc wzgórz, wrażeń, mniemań...) Niektóre rzeczowniki z końcówką mianownika e, powstałą ze skrócenia -ije mają w dopeł. 1. mn. zakończenie -i (ustroni, podziemi, narzeczy...) z wyjątkiem rzeczowników słownych na -nie i -сiе«. (Kryński Gram2, str. 79 i 80). A ponieważ więzienie jest rzeczownikiem słownym na -nie, może mieć w dop.

122 PORADNIK JĘZYKOWY Nr. 8.

1. mn. tylko formę więzień nie więzieni. W powyższym zwrocie nawet lmn. jest zbyteczną i wystarczyłoby lpoj. do więzienia.

Innemi słowy, przed kilku laty; jak powstał ten skrócony ab- lativus? (Dr. I. F.).

* Nie jest to »skrócony« ablativus, (bo w j. pol. ablativu niema), ale instrumentalis i to najdawniejszy, wspólny rzeczownikom męskim i nijakim, «Przywiązane do a- tematów tak m. jak i nij. zakończenie -y ciągnie się aż do końca XVIII wieku; obok niego występuje wrawdzie -mi, ale tylko w jednym przykładzie... Wystąpienie zakończenia -ami przypada na pierwszą połowę XVI w. gdzie bardzo rzadko się używa. Dopiero w drugiej połowie poczyna się wzmagać, a pod koniec bierze przewagę nad -y, które tylko jeszcze w nieznacznych objawach przechodzi w w. XVIII nadając mowie podnioślejszego, archaistycznego wyrazu» (A. Kalina, Historya jęz. polskiego, Lwów 1883, str. 137 i 138).

Pracownia czegoś czy czyjaś? (H. Fil).

Czy nie należałoby rugować zwrotów: pracownia wyrobów stolarskich, blacharskich ... pracownia obuwia męskiego... itp. Przecież pracownia może być tylko czyjaś, ale nie czegoś?

* »Pracownia« stała się tu synonimem fabryki. Zwroty te są już ogólnie przyjęte.

Trzymani Kuryer czy Kuryera? (St. Ty.).

Dlaczego mówi się: prenumerować (lub trzymać) »Kuryera Warszawskiego», a nie »Kuryer Warszawski«?

* Prawdopodobnie dla tego, że pojęcia »Kuriera« jako gońca a więc osoby, jest zbyt zakorzenione, i przeniesienie tej nazwy na dziennik, nie zmieniło rzeczy w niczem. Zresztą bowiem odróżniamy ściśle nieżywotne od żywotnych i chociaż mówię: kupiłem konia« nie powiem kupiłem Poradnika lub Kwartalnika» lecz »Poradnik«.

Udzielić czego czy co? (M. M. L.).

Czy dobry jest taki zwrot np. Proszę mi udzielić warunków takich samych, jakie miałem dotąd — albo: proszę mi udzielić warunki takie same etc. Udzielam kredyt — czy kredytu. Często czytam w jednej gazecie: Udzielił mu orderu, w innej zaś: order albo tym podobne zwroty.

* W' języku polskim bardzo konsekwentnie odróżnia się w mowie podawanie przedmiotu w całości czy też tylko w części np. urwać różę (całą) a urwać kwiatów (część z kwitnących w ogrodzie) uchylić zasłony (część) — ująć rękę (całą) itp. Tak samo ma się rzecz ze słowem udzielić, które mieszcząc w sobie znaczenie

Nr. 8.

PORADNIK JĘZYKOWY

128

działu, a więc części nie całości, łączy się z 2 przyp. nie z 4: udzielić warunków (części z większej całości), udzielić kredytu (części nie całego). Jeżeli zaś chodzi o całość, wtedy używa się innego czasownika dać, podać — np. podać warunki, nadać order (a nie udzielić orderu, bo części się nie daje, ale cały).

1. ROZTRZĄSANIA.

Jeszcze w sprawie szyku wyrazów w języku polskim.

I. Cechą ogólną języka polskiego jest, że podobnie jak w języku  
łacińskim, na którym się wzorował, wszelkie przymiotniki czy okre-  
ślenia przynależytości i pochodzenia stawia po rzeczowniku, bliżej  
niego te, co określają charakter i treść jego, dalej zaś te, które wska-  
zują miejscowość lub narodowość. W ten sposób w wypadku, nas  
obchodzącym, mieliśmy i mamy «Towarzystwo Przyjaciół Nauk Po-  
znańskie», dalej «Towarzystwo Przyjaciół Nauk Warszawskie», «To-  
warzystwo Naukowe Krakowskiej «Towarzystwo Lekarskie war-  
szawskie». Również stara emigracya polska, która wogóle czystości  
języka przestrzegała i o nią dbała, zaraz w początkach swego po-  
bytu we Francyi, więc kiedy jeszcze nie zdążyła była dostatecznie  
wyuczyć się języka francuskiego, by ją o wpływy jego posądzić  
można było, wytworzyła: «Towarzystwo demokratyczne polskie ,  
«Towarzystwo literackie polskiej «Towarzystwo historyczne polskie«.  
Dwa ostatnie połączyły się następnie w jedno: «Towarzystwo histo-  
ryczno-literackie polskie w Paryżu». Późniejsze jednak pokolenia  
naszego społeczeństwa, wychowane w szkołach niemieckich i ro-  
syjskich, podlegają mimowoli wpływom tych języków, które oba  
każą stawiać wszystkie przymiotniki przed rzeczownikiem. Powoli  
więc w duchu języka, w jego poczuciu u społeczeństwa, zachodzi  
przemiana, wchodzi on w kompromis, zawiera układ połowiczny,  
przenosząc część określeń drugorzędną (określenia pochodzenia) na  
czoło, poprzed rzeczownik. I oto mamy nazwy jak: «Polska sztuka  
stosowana«, «Warszawskie Towarzystwo artystycznee i inne. Nie-  
którzy nawet literaci, szczególniej najmłodsi, wychowańcy szkół  
w zaborze rosyjskim, idą jeszcze dalej i prawie stale używają obcego  
nam układu wyrazów.

Oto moja skromna (niestety przydługa) hypoteza językowa. Za  
słówko odpowiedzi na nią i krytyki naukowej wdzięczny będę nie-

skończenie.

Paryż.

Wład. Strzembosz.

124

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 8.

II. Po przeczytaniu uwag, któremi szan. Dr. Nitsch opatrzył artykulik mój »W sprawie szyku wyrazów w języku polskim« (Por. jęz. Nr. 6 i 7 z r. b.) z początku nie miałem zamiaru odpowiadać, nie dlatego, broń Boże, iżbym lekceważył cudze zdanie, niezgodne wprawdzie z mojem, ale wypowiedziane przez człowieka nauki ze spokojem i pewnością siebie, lecz dlatego jedynie, by nie przewlekać sporu, który — jak uważam — nie osiągnie rezultatów praktycznych. Czasami jednak difficile est non scribere, bez względu więc na to, czy Redakcya »Poradnika« zechce uwzględnić odpowiedź moją lub nie, pragnę wypowiedzieć- to, co ja myślę o uwagach Dra Nitscha.

Przedewszystkiem ja również, jak i Dr. N., nie napisałbym «polskiego upadku przyszłego«, albowiem sprzeciwiałoby się to zasadom szyku, w których obronie podjąłem po raz pierwszy (i prawdopodobnie ostatni) niewdzięczną walkę z wiatrakami1). Skoro jednak Dr. N. napisałby odwrotnie: «przyszłego upadku polskiego«, jednocześnie zaś zaleca stylizacyę: »Krakowska rada miejska«, »krajowa rada szkolna«, »galicyjska krajowa rada szkolna« i t. p. (wszak tak?), to niech mi wolno będzie zapytać: czy tylko przymiotnik »polski« jest «wyraźnie pochodny«, inne zaś: «krakowski, krajowy, galicyjskie są mniej pochodne, lub może wcale nie pochodne? Jakże bowiem inaczej wytłomaczyć sobie tę podwójną stylizacyę? Owa «nierówno- mierność znaczenia« kilku przymiotników, na którą powołuje się Dr. N. (mojem zdaniem przynajmniej) w tym wypadku niczego nie dowodzi. Nawiasowo nadmienię, że wzgląd powyżej przytoczony nie przeszkadzał np. Rzymianinowi mówić i pisać: »Res publica romana«, «jus civile romanum» i t. p., Francuzowi nie przeszkadza stylizować «L’art dramatique française«, dlaczegóż więc Polak współczesny dla uwydatnienia tej »nierównomierności« miałby uciekać się do... nowatorstwa, mając gotowe przykłady w polszczyznie klasycznej? Dla mnie wspomniana nierównomierność znaczenia na innych zgoła spoczywa podstawach. Wyjaśnię to na następujących przykładach: 1) «Rada szkolna — nie żadna inna, np. miejska. Ta stylizacya, zdaje się, nie wzbudza żadnej wątpliwości (na «szkolną radę« z pewnością nie pisałby się i Dr. N.). 2) «Rada szkolna krajowa« (nie żadna inna, np. powiatowa). 3) «Rada szkolna krajowa galicyjska (nie dolno-austryacka). Otóż czy ja się grubo mylę, czy też istotnie każdy Polak przy wymawianiu przytoczonych nazw czuje pewien akcent naturalny, który pada na ostatni wyraz, wyszczególnia

’) Przytoczona przezemnie możliwość podobnej stylizacyi, to tylko wskazówka ironiczna, jak prawdopodobnie napisalibyśmy dzisiaj wobec tego, jak pisano dawniej.

Nr. 8.

125

PORADNIK JĘZYKOWY

go z pośród innych, uwydatnia tym sposobem nierównomierność znaczenia kilku obok stojących przymiotników i sprawia, że przymiotnik, położony na końcu, dotyczy całego tytułu instytucyi. W tej kunsztownej, klasycznej perspektywie wyrazów tkwi zarazem nieubłagana logika języka. Inaczej bowiem trudno wymotywować sobie w sposób logiczny, dlaczego »tendencya umieszczania nawet jednego przymiotnika pochodnego przed rzeczownikiem jest niepolska , a taka sama tendencya co do kilku przymiotników miałaby posiadać wszelkie cechy polszczyzny wzorowej? «Biesiada literacka« (Nr. 29 z r. b.) odpowiada na to, że tak pisze i mówi większość Polaków inteligentnych. Niestety, jest to okoliczność bardzo smutna, ale... u nas pojęcie inteligencyi coraz bardziej wyklucza1) — znajomość gruntowną języka ojczystego. Najbliższym dowodem — «Poradnik językowye, wydawany przecież dla inteligencyi. Wspomina coś o tem i p. A. Mahrburg w Nrze 8 »Książki«. Sapienti sat. Gdybyśmy mieli wzorować się na tak pięknej polszczyznie, nauka gramatyki i stylistyki byłaby zgoła zbyteczna, a stróże czystości języka, zawiesiwszy »miotły« swoje na kołkach, musieliby jedynie konstatować fakt, że język nasz rozwija się w kierunku... galicyjskiej krajowej szkolnej rady!

P. S. Jeszcze jedna uwaga w sprawie, nie mającej zresztą ścisłego związku z treścią niniejszego listu. W Nrze 8 «Książki» warszawskiej, w artykule wstępnym, nazwano w sposób niesmaczny «czyścicielami« języka ludzi, usiłujących wykorzenić błędy mowy naszej. Ile mi wiadomo, zaszczyt wynalezienia takiego konceptu przypada w udziale jednemu z kuryerów warszawskich, który raz nawet — w dobrej czy złej wierze — nazwą tą poczęstował człowieka zasłużonego, zajmującego stanowisko bardzo wybitne w dziedzinie filologii polskiej. Obecnie ten epitet powtórzyła »Książka« — w cudzysłowie wprawdzie, ale to nie zmienia postaci rzeczy. Czyżby redakcya tego poważnego pisma nie wiedziała, że »czyściciel« jest — właściwem czy niewłaściwem, ale utarłem mianem oprawcy, zwanego inaczej... hyclem?

Hall. Ignacy Wolanowski.

— Na pismo p. Wolanowskiego nie potrzebowałbym odpowiadać, bo w gruncie rzeczy stoimy na tem samem stanowisku, z tą tylko różnicą, że ja, nie uznając dawnej polszczyzny za jedynie i wyłącznie wzorową, stwierdzałem fakt istniejący, który nie jest chyba czemś bardzo dziwnem w języku polskim, skoro np. Mickiewicz w treści księgi 1. «Pana Tadeusza» pisze: «Rzut oka na ówczesny stan polityczny Litwy i Europy«, choć do dziś dnia kładzie się ówczesny naj-

') Po polsku: wyłącza. (Przyp. Red.).

126

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 8.

chętniej po rzeczowniku. Piszę zaś te słowa głównie dlatego, że z niektórych zwrotów p. W., mianowicie: »czyż taka sama tendencya (umieszczania przymiotnika pochodnego przed rzeczownikiem) co do kilku przymiotników miałaby posiadać wszelkie cechy polszczyzny wzorowej?» i z zakończenia, »że język nasz rozwija się w kierunku... galicyjskiej krajowej szkolnej rady! a możnaby wnosić, jakobym ja był zwolennikiem takiego szyku wyrazów, gdy tymczasem jeszcze w roku poprzednim pisałem w »Poradniku«, iż tendencyą zasadniczą języka polskiego jest umieszczanie przymiotników pochodnych po rzeczownikach, od czego w pewnych tylko wypadkach znajdujemy wyjątki. K. Nitsch.

1. KROTOCHWILE JĘZYKOWE.

20. Z czeku pocztowych kas oszczędności:

In diesem Raume angebrachte  
schriftliche Mittheiłungen gelangen daher nicht zur Kenntnis  
der Contoinhaber.

O doniesieniach pisemnych, umieszczonych w temto miejscu,  
niczego otóż nie dowiedzą  
się posiadacze rachunku.

1. Renomowana fabryka wyrobów metalowych od lat 20 w Warszawie świetnie prosperująca z powodu nadwątlonego

zdrowia jest do odstąpienia na dogodnych warunkach.

1. «Tygodnik Illustrowany« w nrze 18, str. 358 pisze:

«Rodem był ś. p. Mieczysław Jeleński z Komarowicz na Polesiu, przyszedł atoli (!!) na świat w Glinciszkach podwileńskich«.

1. Z ogłoszeń »Czasu«:

«Woda do ust w kształcie proszku« (!!)

«Trzy baseny czysto - siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy !

1. Autentyczne świadectwo lekarskie, znajdujące się w tece redakcyi:

J.. S... winien być wolny od nauki gimnastyki jakto już w roku zeszłym naznaczyłem źe takowa niewiedzieć dlaczego źle oddziaływa i łatwo zachoruje potem na ból głowy.

Nr. 8.

PORADNIK JĘZYKOWY

127

1. NOWE KSIĄŻKI.

«Błędy językowe młodzieży szkolnej« zebrał Artur Passendorfer, profesor szkoły realnej we Lwowie. Cena 48 h. Lwów 1902.

«Praca niniejsza jest wyciągiem słownika gramatycznego dla młodzieży szkolnej, który w znacznie większej objętości do druku przysposabiamy . Tak objaśnia sam Autor cel i pochodzenie pracy; stanowisko zaś, jakie zajął w sprawach językowych, określił stanowczo słowy: «najwyższym trybunałem w sprawach językowych jest współczesny, powszechnie panujący, zwyczaj językowy . W myśl tej zasady nie wahał się Autor zaznaczyć błędnych form, podanych w gramatyce szkolnej, oraz bronić innych form poprawnych, które podręczniki nasze niesłusznie potępiają. Rzecz zupełnie słuszna i byłaby niezmiernie pożyteczna, gdyby Autor przeprowadził ją konsekwentnie, a nie ulegał lokalnym wpływom. Na jakim to «powszechnie panującym« zwyczaju oparł Szan. Autor prawidło umieszczone na str. 19, że «nazwiska miast, wsi, rzek... rodz. żeń. na owa odmieniają się, jak przymiotnik mała, ale w 4 przyp. mają końcówkę e w 5 przyp. o; tylko Częstochowa i Dąbrowa odmieniają się jak rzeczow. ściana «. ? Więc: Błażowę, Bukowę, Dzwonowę, Jodłowę, Kolbuszowę, Limanowę, Nawojowę, Pstrągowę, Żurowę...?

Z takiemi formami nie spotkaliśmy się dotąd ani u pisarzy naszych, ani w języku ludowym, a więc o «powszechnie panującym zwyczaju językowym« niema tu mowy. To samo i to jeszcze z większym naciskiem powiedzieć musimy o nazwiskach przymiotnikowych jak Czarna, Zielona..., które nigdy nie mają form 4 lpoj. Czarnę, Zielonę, 5 lp. Czarno, Zielono; toż samo wreszcie i nazwiskach żon na -owa, które chyba tylko w jakiejś odosobnionej gwarze mogą mieć formy: Pawłowę, szewcowe itp. Szan. Autor posunął się tu za daleko i zanadto zgeneralizował prawidło, podane przez Kryńskiego w § 223 (wyd. 2).

Oprócz tego zasadniczego błędu, który przenika całą książeczkę, powtarzany przy 22 przykładach, znajdujemy nieuzasadnione wyróżnienie naprzód a najprzód, i winny a winne, (bo pierwsze ma mieć formę powinny), niewłaściwy 2 lmn. wstąg zam. wstęg (mitręga — mitręg) i pleców zam. plec (lud. plec) niepotrzebne wprowadzenie guldena(!) str. 13 i formy ludowej osioł, wreszcie pisownię Salzburg, salzburski zam. Salcburg. Obok wytkniętych braków, któreśmy wymienili dla pożytku przyszłych wydań, uwydatnić musimy szereg bardzo pożytecznych rad i objaśnień, które uczniowi wielką powinny oddać usługę, a w wielu niepewnościach i nie-uczniom się przydadzą.

Wydania zapowiedzianego słownika gramatycznego oczekujemy z ciekawością.

128

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 8.

»O najnowszem słownictwie anatomicznem naszem«. Napisał Dr. med. Józef Peszke. Osobne odbicie z «Krytyki lekarskiej«. Warszawa 1902, str. 183.

Książka Dra Peszkego wywołana była pojawieniem się dzieł anatomicznych Dra Noiszewskiego i ś. p. Dra Stanisława Krysińskiego. Po obszernej części ogólnej i teoretycznej, w której Dr. Peszke okazał się znawcą starego języka polskiego, a zwłaszcza słownictwa lekarskiego, następuje od str. 78 część szczegółowa; w niej nazwę za nazwą, rzeczownik czy przymiotnik, bada autor skrupulatnie, odrzucając wszystko, co z prawami słowotwórstwa polskiego niezgodne i podając natomiast albo wyrazy dawne, zapomniane, albo nowe, ale z wielkiem poczuciem językowem utworzone. Szczególniej ostro występuje przeciw lekkomyślnemu tworzeniu przymiotników na -owy nawet od rzecz, żeńskich (np. strzałowy, czaszkowy, pachowy, nasadowy itp.).

Praca może być bardzo pożyteczna dla lekarzy, a w większym jeszcze stopniu dla teoretyków na katedrach, zaniedbujących wielce terminologię polską. Niewątpimy, że i redaktorzy nowego wydania «Słownika lekarskiego« w Akad. Umiej, skorzystają z niej, jak należy.

1. KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Drowi I. Felsowi we Lwowie. Dziękujemy za pamięć. O ile można skorzystamy. P. B. Dyakowskiemu w Zakopanem. Wdzięczni za już, prosimy o jeszcze. Drowi Józefowi Peszkemu w Warszawie. Serdeczne dzięki za wszystko.

OD REDAKCYI.

Z powodu nawału materyału musieliśmy w tym numerze opuścić rozprawę i dać tylko część odpowiedzi na zapytania nadesłane. Wynagrodzimy to w numerze następnym.

Z d. 1 października b. r. przenosimy redakcyę „Poradnika językowego“ do Tarnowa, gdzie redaktor objął obowiązki dyrektora gimnazyum. Prosimy odtąd wszelkie listy i przesyłki dla „Poradnika“ adresować: Tarnów (Galicya).

Przedruki w całości lub w części dozwolone tylko po porozumieniu się z redakcyą. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: dyr. Roman Zawiliński.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.

KSIĄŻKA MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY  
 BIBLIOGRAFII KRYTYCZNEJ.

Wychodzi rok drugi pod redakcyą Maryana Massoniusa.

Oceny krytyczne wydawnictw książkowych polskich. — Kronika życia lite-  
rackiego i księgarskiego. — Zupełna bibliografia miesięczna polska.

Prenumerata roczna rb. 2., z przesyłką rb. 2 kop. 50.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Prospekty szczegółowe na żądanie we wszystkich ' księgarniach.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

KSIĘGARNIA E. WENDEGO i Spółki.

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE, 9.

**WISŁA miesięcznik** POŚWIĘCONY KRAJOZNAWSTWU I LUDOZNAWSTWU.

Wydawany z częściowej zapomogi kasy pomocy im. Dra Mianowskiego rozpoczął г. XVI,  
pod redakcyą Erazma Majewskiego.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową rb. 7, półrocznie  
rb. 3 kop. 50, jeden zeszyt rb. 1 kop. 20.  
Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie.

Skład główny i Ekspedycya „Wisły“:

W KSIĘGARNI E. WENDEGO i Spółki

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

WYDAWANY POD REDAKCYĄ

J. KARŁOWICZA, A. KRYŃSKIEGO I W. NIEDŹWIEDZKIEGO  
wychodzi zeszytami 10-arkuszowymi.

Zeszyt XII. obejmujący wyrazy od „Łatwowierny" do „Mierzyć" Już wyszedł.

Warunki przedpłaty:

Cena Słownika całego (24 zeszyty po 160 str.) wynosi rb. 10,

które można uiszczać i w czterech ratach po rubli 2'/a a mianowicie przy od-  
biorze zeszytu 1, 6, 11 i 16. Cena jednego zeszytu kop. 50.

Na przesyłkę każdego zeszytu należy dopłacać w kraju 25 kop. zagranicą 30 kop.

Administracya, ekspedycya i skład główny Słownika

w Administracyi „Gazety handlowej"

w Warszawie, Szpitalna 10, gdzie się też przyjmuje przedpłatę.

**NAOKOŁO ŚWIATA**

pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone opisom ziem, ludów,  
podróży, zjawisk przyrody i wynalazków.

Cena roczna rs. 5 z przesyłką, w Warszawie rs. 4.

Adres Redakcyi: Warszawa, ulica św. Barbary, I. 8.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie.

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

czasopismo poświęcone wychowaniu szkolnemu i domowemu.

Zamieszcza artykuły teoretyczne ze wszystkich działów pedagogii i wskazówki prakty-  
czne dla wychowawców, tudzież wiadomości z ruchu szkolnego w kraju i za granicą.  
W osobnym dziale p. t.: Ogródek dziecięcy podaje przystępne artykuły i wskazówki,  
dotyczące wychowania przedszkolnego.

W r. 1901 dołączył dwa dodatki książkowe : 1) W. JAMES „Pogadanki psychologi-  
czne" (dla nauczycieli). Przekład z angielskiego. 2) O. ALTENBURG „Zagadnienia  
praktyczne z psychologji wychowawczej". Przekład z niemieckiego.

Od 1 Stycznia b. r. rozpoczął 21-y rok istnienia.

**Prenumerata kwartalna: w Warszawie rb. 1.50, z przes. pocztową rb. 1.75.**Administracya w Księgarni M. ARCTA, Nowy-Świat 58.

WYDAWNICTWA D. E. FRIEDLEINA W KRAKOWIE.

Kor.

Rydel Lucyan. Poezye. wyd. nowe powiększone utworami pisanemi do narzeczonej, ozdobione rysunkami i portretem autora,

— rys. St. Wyspiańskiego . ; . 320

Zaczarowane Koło, baśń dramatyczna w 5-ciu aktach. Wydanie drugie, illustr. Z portretem autora, rys. St. Wyspiańskiego 260 W ozdobnej oprawie .... 3 60 Żuławski Jerzy. Poezye 1, wyd. drugie z portretem autora, rys. St.

Wyspiańskiego 260

W ozdobnej oprawie .... 3'60 Bieder Edmund. Poezye I, z rys St.

Machalskiego 260

W ozdobnej oprawie .... 3-60 Szukiewicz Maciej. Poezye, wydanie wytworne w dużym formacie, ozdob, rysunkami Jacka Malczewskiego i barwną okładką rysunku tegoż artysty . . . 3 60

W ozdobnej oprawie .... 4/80 Tetmajer Włodz. Letnie noce, pierwsze zbiorowe wydanie prac literackich znanego artysty-malarza, z własnymi rysunkami 260 W ozdobnej oprawie .... 3 60

Kor.

Baudelaire Karol. Drobne poezye prozą, pierwszy przekład dziełka sławnego poety francuskiego na język polski. Tłumaczyła Helena z Sienkiewiczów Żuławska.

Z portretem autora i przedmową Jerzego Żuławskiego . . 2.60

Pieniążek Cz. Z dawnych lat. Gawędy i opowiadania .... 2.60

W ozdobnej oprawie .... 3.60

Mazanowski Mikołaj i Ant. Podręcznik do dziejów literatury polskiej. Ozdobnie oprawny w angielskie

płótno 5.—

Mazanowski Ant. Młoda Polska w powieści, liryce i dramacie *. .* 3.60 Wilkosz J. Rozbiór „Nieboskiej Komedyi“ Z. Krasińskiego .... I-— Bartoszewicz K. Michał Bałucki.

Strudyum 1.20

Sarmata. Marzyciele, Sztuka w 3-ch

odsłonach 2,—

Łuszczewski J. Janusz Korczak, dramat w trzech aktach 2.—

Grabowski Ambr. Kraków i jego okolice. Wydanie szóste. W ozdobnej oprawie w płótno ang. . 3.—

Kraków. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiell., pod zarządem J. Filipowskiego.